Uwaga! numer nie jest antydatowany

Cena 15 gr. Dziś 8 stron

KURJER POWSZECHNY

WYCHODZI CODZIENNIE RANO

Redakcja i Administracja: Kraków, Rynek 6. I. p. tel. 120-76. Lwów, Mochnackiego l. 48 Telefony: 53-79, 7-40, 92-46, 46-34.

REDAKTOR NACZELNY JAN MATYASIK

P.K.O. 503.750

PRENUMERATA z dostawą do domu (roznosicielem lub pocztą) miesięcznie . . . . —4 zł. bez dostawy tj. przy odbiorze w kiosk. lorach wydawn. miesięcznie . 3·50 zł.

Rok VII. Kraków-Lwów poniedziałek 26 listopada 1934 Nr. 326 ABC

Odpowiedź francuska na notę polską

WARSZAWA, 25. 11. (tel. wł. — G.). Odpowiedź francuska na memorjał Polski z dnia 27 września w sprawie paktu wschodniego już wywołała w prasie francuskiej liczne komentarze.

Jak zaznacza „Temps", treść odpowiedzi utrzymana jest w tonie przyjaznym, niemniej zachęca rząd polski do zajęcia wyraźnego stanowiska w sprawie paktu wschodniego. „Temps" dodaje, że rząd francuski bierze do wiadomości objekcje polskie w sprawie gwarancji granic litewskiej i czeskiej i zaznacza przy tej okazji, że pakt wschodni niesłusznie niektórzy porównują z Locarnem wschodu, gdyż zadaniem nowego paktu nie jest wcale gwarantować granice już ustalone na wschodzie, jak zagwarantował granice zachodnie traktat Locarneński z r. 1925.

Dzisiaj nota francuska będzie już w rękach rządu polskiego. Według doniesień paryskich, bierze pod uwagę zastrzeżenia Polski w stosunku do Litwy, ponieważ między Litwą i Polską niema normalnych stosunków dyplomatycznych. Nota francuska liczyć się ma również ze względami, wysuniętemi przez Polskę w stosunku do Czechosłowacji, jak również do Niemiec, z któremi Polska podpisała w styczniu r. b. deklarację o nieagresji.

Powrót X Prymasa

POZNAŃ, 25. 11. (Tel. wł.) W sobotę, pociągiem ze Lwowa o godz. 14.25 powrócił do Poznania ks. kardynał Hlond. Na dworcu zgromadzili się członkowie kapituły z ks. biskupem Dymkiem na czele, duchowieństwo oraz liczni przedstawiciele organizacji.

Trąmpczyński contra red. Szczepkowski

POZNAŃ 25. 11. (Tel. wł). Dnia 24 b. m. sąd apelacyjny w Poznaniu ogłosił wyrok w głośnej sprawie marszałka Wojciecha Trąmpczyńskiego przeciwko red. Szczepkowskiemu. W wyroku tym red. Szczepkowski uznany został winnym występków z art. 255 i 256 K. K., które przewidują karę za oszczerstwo i znieważę. Za czyn powyższy skazał sąd apelacyjny red. Szczepkowskiego na karę bezwzględnego aresztu przez miesiąc i grzywnę w sumie 1.000 zł., ponadto na ogłoszenie wyroku w dwu pismach. Nadto sąd nałożył na red. Szczepkowskiego obowiązek poniesienia kosztów procesu w obu instancjach.

Zawieszenie korporacji

POZNAŃ, 25. 11. (Tel. wł). Senat uniwersytetu poznańskiego uchwalił zawiesić na przeciąg 4 miesięcy działalność 8 korporacyj akademickich, a mianowicie: „Poznanji", „Chrobrii", „Surmy", „Baltii", ;;Silesji"; ;;Mazowji" i „Legji" oraz nie zwiazkowej „Astrii". Rektor uniwersytetu Runge, przesłał wczoraj, w sobotę, odnośne zarządzenie poszczególnym prezydjom zawieszonych korporacyj. Uchwała uzasadniona jest starowiskiem, jakie korporacje te zajęły wobec inauguracji roku akademickiego dnia 14 października. W zakończeniu swego pisma rektor Runge zawiadamia o usunięciu tablic korporacyjnych z hallów Colegium Minus na przeciąg czterech miesięcy.

Interwencja w sprawie robotników polskich we Francji

WARSZAWA, 25. 11. (Tel. wł. G.). Z polecenia rządu polskiego interwenjował ambasador R. P. w Paryżu p. Chłapowski w dniu 23 bm. u ministra Laval'a w związku z podanemi przez prasę wiadomościami o zamierzeniach rządu francuskiego co do robotników cudzoziemskich.

Bunty w Legjonie Młodych

WARSZAWA, 24. 11. (Tel. wł. G.) Według doniesień pism warszawskich posłuszeństwo Komendzie Głównej Legjonu Młodych wypowiedziały w Warszawie 7-my obwód szkół średnich, 2-gi Warszawa-Północ, 9-ty skarbowców, 8-my pocztowców, 4-ty Praga, 5-ty szkół zawodowych i oddział H. W. S. Nie pomogły wizyty u przedstawicieli władz administracyjnych, jak nprz. szefa organizacji komendy okręgu p. Wierzbickiego u starosty Skórewicza, aby zlikwidowano „zbuntowane" oddziały. Delegaci „buntowników" utworzyli egzekutywę „opozycji radykalnej" i przerzucili akcję przeciwko władzom „Legjonu" w teren. Między innemi posłuszeństwo komendzie głównej wypowiedziały już obwody z woj. warszawskiego.

Nie pomogła też uchwała działaczów ;;L. M.": „Legion młodych" przeciwstawia się zdecydowanie wszelkim próbom, zmierzającym od likwidowania organizacyj na terenie poakademickim".

Prowadzona jest akcja ulotkowa, wychodzi nowe pismo „Płoń" (?) organ ;;radykali opozycji".

Opozycyjne nastroje ogarniają wszystkie środowiska „Legjonu młodych"; a kierownicy BB podobno zacierają ręce. Przy komendzie głównej zostają tylko c, którzy muszą zostać z racji otrzymanych lub obiecanych posad. Komenda główna rozsiewa pogłoski, że ;,opozycja" bierze fundusze od Sowietów, że ulotkę ;;opozycji radykalnej" nadawano przez moskiewskie radjo itp.

—X—

Represje względem narodowców na Śląsku

Silnie rozwijający się obóz narodowy na Górnym Śląsku, spotkał się w ostatnich miesiącach z olbrzymiemi przeszkodami. Najliczniejsza placówka w Chorzowie, skupiająca zgórą pięciuset członków uległa w bież. roku dwukrotnemu rozwiązaniu. Podobny los spotkał niektóre okoliczne placówki.

Pierwsze aresztowania narodowców odbyły się w czerwcu br. Po kilkunastodniowem przytrzymaniu zwolniono wszystkich, gdyż nie można im było nic karygodnego udowodnić. W tych ciężkich dniach dla ruchu narodowego, społeczeństwo śląskie przyjęło z wielkiem uznaniem niespotykany w innych organizacjach fakt solidarności w szeregach Młodych, w imię której niearesztowani członkowie Sekcji Mł. Str. Nar. zgłosili się dobrowolnie na policji. W wyniku tego kroku osiadł w celi korespon. „Orędownika", red. Maciejewski.

W parę tygodni po zwolnieniu, odebrano p. Malinowskiemu koncesję na wyszynk napojów alkoholowych. P. Malinowski, b. odznaczony powstaniec jest powszechnie cenionym obywatelem w Chorzowie, jednym z czynnych narodowców na Śląsku. Ponieważ reprezentatywna jego restauracja „Wielkopolanka", mimo odebrania koncesji, nie straciła ani jednego gościa, usiłuje się mu odebrać koncesję na piwo. P. Malinowski wniósł kategoryczny protest, a równocześnie dokłada starań, by jego lokal zadowolił w zupełności nabliczność. Drogą „odwrotną" wzgardził, służąc za wzór człowieka o nieugiętym charakterze.

W związku z niedoszłym w Katowicach kongresem sjonistycznym, pojawiły się podobno na mieście ulotki. Jeszcze przed niemi wytworzyła się wroga dla kongres'stów atmosfera. Wystarczy wspomnieć, że jedna z organizacyj niepolitycznych zwołała na 4. 11. (dzień kongresu) alarmowe zebranie swych członków i Społeczeństwo śląskie nie mogło pogodzić się z faktem żydowskiego kongresu w Katowicach, wobec czego pod naporem tej opinji zabroniono urządzenia zjazdu.

Prawdopodobnie na tem tle wyrosły ostatnie represje wobec Młodych, gdyż policja przeprowadza rewizje po mieszkaniach, szukając jakichś ulotek. Równocześnie dokonała ona szeregu aresztowań. W Chorzowie aresztowano m. Mianowskiego i osadzono w areszcie w Katowicach. Śledztwo zostało ukończone i podobno prokurator wygotował już akt oskarżenia, wobec czego rozprawy należy się spodziewać w najbliższym czasie. Nie jest wiadome, o co p. inż. Mianowski jest oskarżony.

W Katowicach również z niewiadomych przyczyn aresztowano p. Seidlera, Kleinównę i Leciejewskiego.

Aresztowany w ub. czwartek w Świętochłowicach kierownik tamtejszej placówki, kupiec Czechak, został zwolniony. Siedział on w areszcach starościńskich. Zarzut posiadania broni został wyjaśniony. Okazało się, że jego rewolwer, przechowywany stale w sklepie, ukradł pewien osobnik i przedstawił policji wraz ze słowną osnową która posłużyła za przyczynę aresztowania.

Mimo tych trudności siły rozwojowej Obozu Narodowego nikt nie powstrzyma. Niechccnych zastępuje nowi których liczba idzie w tysiące. Górny Śląsk dzielnie podąża za Wielkopolską i przy najbliższych wyborach wykaże cyfrowo swe łączne narodowa (wł.)

KURJER SPORTOWY

MISTRZ WĘGIER W KATOWICACH.

KATOWICE. W czwartek wieczorem rozegrany został w Katowicach międzynarodowy mecz bokserski pomiędzy mistrzem Węgier B. T. K. (Budapeszt) a miejscowym policyjnym klubem sportowym. Zawody zakończyły się wynikiem nierozstrzygniętym 6:6. Rozegrano jedynie 6 walk bez wagi średniej i półciężkiej. Węgrzy zaprezentowali się bardzo dodatnio; przewyższali oni polaków zarówno techniką jak i taktyką. Polacy walczyli bardzo ofiarnie i ambitnie i tylko dzięki temu udało im się uzyskać tak zaszczytny wynik.

POGOŃ KATOWICKA W KLASIE A HOKEJA

KATOWICE. Na zarządzenie śląskiego OZHL odbył się na sztucznym torze lodowym w Katowicach mecz hokejowy o wejście do śląskiej kl. A pomiędzy zespołami BBSV z Bielska a katowicką Pogonią.

Zwyciężyła Pogoń 3:1. W zespole katowickim wyróżnił się doskonały piłkarz mistrzowskiej drużyny Ruchu Wilimowski, który zdobył dla Pogoni 2 bramki.

Dzięki temu zwycięstwu Pogoń weszła do klasy A.

NAJLEPSI TENNISIŚCI OSTATNICH 20 LAT.

Tytuł najlepszego tennisisty świata w ostatnich 20 latach kolejno dzierżyli: 1914 r. — Mac Loughlin. W latach 1915—18 przerwa wojenna. W 1919 r. — Patterson. W latach 1920. 21. 22. 23; 24; 25 — Tilden. W latach 1926 i 27 — Lacoste. W latach 1928 — 1931 Cochet. W r. 1932 — Vines. W r. 1933 — Crawford. W r. 1934 — Perry.

NAJLEPSI TENISIŚCI ZAWODOWI W LONDYNIE.

LONDYN. Rozgrywany w Londynie międzynarodowy turniej najlepszych zawodowych tenisistów świata przyniósł szereg ciekawych wyników. W drugim dniu niemiec Nüsslein pokonał Francuza Plaa 6:4. 6:0. 6:1. Amerykanin Vines zwyciężył Anglika Maskella 6:3. 6:0. 3:3. Tilden wygrał z Burnes'em 6:0 6:3. 6:1.

W trzecim dniu turnieju Nüsslein uzyskał sensacyjne zwycięstwo nad Tildenem 3:6. 6:2. 5:7. 6:2. 6:4. Vines pokonał Burnesa 8:6. 6:4. 9:7. Wreszcie Martin Plaa wygrał z Maskellem 6:3. 6:1. 8:6. Mecz finałowy rozegrają Nüsslein i Vines.

Na meczu Nüsslein — Tilden obecnych było 10.000 widzów.

ŁYŻWIARZE ROZPOCZELI TRENING

WARSZAWA. Liczna grupa czołowych zawodników Warsz. Tow. Łyżwiarskiego z mistrzem Polski, p. Stanisz. szeskim, wicemistrzówka para Polski (Chachlewska — kpt. Theuer) na czele— wyjechałana dłuższy trening do Katowic.

Trening prowadzony będzie przez trenera Decombe.

O DRUŻYNOWE MISTRZOSTWO POLSKI

WARSZAWA. Dnia 9 grudnia odbędą się w Warszawie zorganizowane przez Warszawiankę zawody finałowe o drużynowe szermiercze mistrzostwo Polski. Walczą zespoły Warszawianki, Policyjnego Klubu Sportowego z Katowic i lwowskiego Klubu Szermierzy.

SZKOCJA — WALJA

GLASGOW. W międzypaństwowym meczu piłkarskim reprezentacja Szkocji pokonała reprezentacyjną jedenastkę Walji 3:2 (1:0). Widzów 25.000.

Z chwili

Moralność i wychowanie

Bratni organ „Tajnego Detektywa", przezwany Ikacem, od pewnego czasu ubolewa nad wielkiem zdemoralizowaniem naszej młodzieży szkolnej. W kilku artykułach przedstawił stosunki, panujące wśród młodzieży, jako jedno, wielkie bagno moralne.

Istotnie, artykuły te są bardzo pikantne i dla wielu czytelników I. K. C. będą sensacyjną lekturą. Prawdopodobnie o to jedynie chodziło.

Nie można bowiem tych spraw tak bardzo uogólniać. Ostatecznie, — nie wszystkie panienki z piątej klasy gimnazjalnej muszą mieć zaraz dziecko, jak to twierdzi w I. K. C. jakiś rozgoryczony pedagog. Nieścisłość i przesada tkwią w tem, że właśnie „wychowanie państwowe" w niektórych wypadkach postępuje w duchu „świadomego macierzyństwa".

Otóż to! System wychowania w szkołach średnich wydaje istotnie czasem ładne wyniki. Są to skutki tych wszystkich zadań szkolnych i osławionych ankiet rozsyłanych do uczenic gimnazjalnych na takie tematy jak np. „Jakbyś postąpiła na miejscu Ewy Pobratymskiej w chwili rzucania dziecka do dołu kloacznego? Czy nie uważasz, że lepiej było uniknąć dziecka? lub „Która z powieści Brantome'a najsilniej pobudziła twoją wyobraźnię?" itp.

Pisze się również o alkoholiźmie młodzieży, o nadmiernem paleniu przez nią papierosów itd. A przecież znany jest fakt że przed kilku laty w „Wiadomościach tytoniowych", wydawanych przez Państwowy Monopol Tytoniowy, ukazał się dodatek pt. „Młody palacz" wyjaśniający nieletniemu palaczowi system „racjonalnego i higjenicznego (!) palenia". Jest prawdopodobne, że i Monopol Spirytusowy nie pozostanie w tyle i wyda w najbliższym czasie czasopismo dla dzieci pt. „Mały alkoholik" przeznaczone dla niemowląt odłączonych od flaszki z mlekiem, a „przyłączonych" do flaszki ze spirytusem monopolowym.

Zbożną akcję umoralnienia młodzieży szkół średnich powinien zapoczątkować I. K. C. przez zlikwidowanie wydawnictwa „Tajnego Detektywa", niestety dość pilnie czytywanego przez pewne koła tej młodzieży.

rykski.

„Ukraińskie" spostrzeżenia o wyborach

Prasa „ukraińska" wyniki wyborów do rad gromadzkich ocenia nagół ujemnie. Cyfry porównawcze z wyborów w r. 1927 i 1934 wypadają dla „ukraińców" niepomyślnie. Wzrosty wydatnie cyfry mandatów polskich, a obok „ukraińskich" radnych została też wybrana pewna ilość starorusinów. Niepowodzenia te wyzyskuje przeciwnik „Undu" b. poseł D. Palijiw w swoim tygodniku „Bat'kiwszczyna", „Diło" na to odpowiada; że wybory najgorzej wypadły dla „ukraińców" tam właśnie, gdzie mieli pewne wpływy przeciwnicy „Unda" czyli sam Palijiw (Huculszczyzna) i b. poseł Kochan (Sokalszczyzna). Ciekawe za to są uwagi świętojurskiego tygodnika „Mety", która pisze:

„Stwierdzamy na podstawie tych informacyj które mamy: oto najbardziej zdemoralizowaną masę chłopską mają te części naszego kraju, które były hulaj — polem dla klasowych i socjalnych harców z jednej, a dla ekstremistyczno-nacjonalistycznych z drugiej strony."

„Drugiem zjawiskiem, które można uważać poniekąd za nowe i które szczególnie jasno zarysowało się przy ostatnich gromadzkich wyborach **jest nie zwyczajna aktywność, a nawet agresywność polskich dołów na naszem terytorjum.** My zwykliśmy do aktywności szczytów, do nacisku rządowego, administracyjnego aparatu. Dzisiaj ten aparat już prawie nie potrzebuje mieszać się do samego technicznego przeprowadzenia jakiejś akcji na naszem terytorjum. Na to już są np. Strzelcy, czy poli tyczna prorządowa organizacja. W niektórych miejscowościach (w Czortkowskiem Kołomyjskiem) **obserwujemy ciekawy fakt: to właśnie, powiedzmy, polski społeczny element w wymaganiach swoich idzie dalej, niż rządowy administracyjny.** Koryguje on nieraz mniejwięcej objektywne pociągnięcia rządowego aparatu — na gorsze. Ze zrozumiałych przyczyn wstrzymujemy się od analizy tego zjawiska".

Naszem zdaniem mamy tu do czynienia z przejawami polskiej idei narodowej, zawsze żywotnej w Małopolsce Wschodniej. Ale czytajmy dalej:

I wreszcie trzecie novum. Na całem Podolu wystąpili przeciw nam po raz pierwszy aktywnie — łacinnicy. Do wojny było to nie do pomyślenia, żeby ten element miał — w gromadzkich wyborach własne narodowo-polskie interesy, a więc różne od interesów współziomków gr. - katolików.

Dzisiaj łacinnicy nie solido ryzują się narodowo i politycznie z ludnością ukraińską. Fakt bezsprzecznie olbrzymiego znaczenia, a dla zagadnienia polskiej czy ukraińskiej większości np. na terytorjum województwa tarnopolskiego — decydujący. Znowu z różnych względów ograniczymy się do stwierdzenia tylko tego faktu."

Tu już „Meta" przesadziła. Na Podolu niema żadnych łacinników, lecz są tylko Polacy rzymsko - katolicy, którzy w życiu codziennem używają częściowo jeszcze do dziś języka ruskiego. Ale ile stamtąd było chłopów ochotników w wojsku polskiem w czerwcu i lipcu 1919 r., w czasie pierwszej ofensywy śp. gen. Iwaszkiewicza?! Dobrzeby było, żeby w lwowskich seminarjach historycznych zajęto się tą sprawą. Wykazy ewidencyjne pułków walczących w Małopolsce Wschodniej w r. 1918—19—20 dostarczyłyby bardzo ciekawego materjału.

R.

Koszta gminy zbiorowej

Nowych 20 miljonów rocznie ciężarów

(er) Ostatni (54) Nr. „Piasta" wypowiada się bardzo ostro przeciw wiejskim gminom zbiorowym. W nieskonfiskowanej części artykułu wstępnego czytamy:

„Z komunikatów rządowych wiadomo, że **gmin zbiorowych w Małopolsce ma być utworzonych około tysiąca.** Każdy urząd takiej gminy zbiorowej ma być obsługiwany co najmniej przez dziesięciu „pracowników sanorządowych" od wójtów zaczawszy a poprzez pisarzy gminnych, kasjerów, kontrolerów, maszynistki, na inkasentach, egzekutorach i pachołkach gminnych skończywszy. Dziesiątki tysięcy kandydatów czeka niecierpliwie na objecie tych nowych posad obliczając przyszłe „skromne dochody". **Około 20 tysięcy złotych ma rocznie kosztować utrzymanie tego aparatu biurokratycznego w jednej gminie zbiorowej.** Gdy zaś tych gmin w całej Małopolsce ma być około tysiąca, **ogółem koszt nowych dziesięciu tysięcy biurokratów gminnych wyniesie 20 miljonów złotych rocznie,** co odpowiada prawie wszystkim dochodom, jakie dotychczasowe gminy jednostkowe (w liczbie ponad 6000) preliminowały."

W Małopolsce Wschodniej zagadnienie gminy zbiorowej wygląda nieco inaczej niż w Zachodniej. I tu jednak wiadomo o nich narazie tyle, że będą dużo kosztować.

—X—

O charakter stylowy lwowskiego rynku

Uwagi moje krytyczne w związku z restauracją kamienic w rynku lwowskim, które wypowiedziałam w artykułach w „Kurjerze Lwowskim", skierowane pod adresem czynników wykonujących niektóre roboty, a nie zmierzające w właściwości stosowania metod, spowodowały wystąpienie konserwatora dr. Hornunga. Widocznie więc uwagi moje pozostają w pewnej sprzeczności z stosunkiem dr. Hornunga do uznawanych przez niego metod konserwatorskich. Na pierwsze jego sprostowanie odpowiedziałam w sposób wyczerpujący, co spowodowało nowe, obszerne oświadczenie p. konserwatora, które umieściła Gazeta Poranna w dn. 20 i 21 bież. m.

Spokojny, rzeczowy ton mego wyjaśnienia, pozbawionego wszelkich cech animozji osobistych interpretuje p. konserwator ze swej strony jako chęć modyfikowania mego poprzedniego stanowiska. Otóż mogę p. konserwatora zapewnić, że w niczem nie zmieniłam mego poglądu, a nawet jeszcze bardziej — czytając jego oświadczenia — w nim się utrwaliłam. Wyjątek stanowi sprawa płaskorzeźb w kamienicy pod nr. 8, których ponowna restauracja wobec charakteru ich materjału jest utrudnioną. Pogląd ten zresztą już wyraziłam w poprzednim artykule, dziś już tylko zauważę, że pewne ich zniekształcenie pozostaje w związku z poprzednią restauracja z przed kilku lat, z czem jednak działalność konserwatorska dr. Hornunga w żadnym nie pozostaje związku.

Streszczam się w dalszych moich wywodach, zrzekając się nawet chęci poprawiania niektórych cytatów, nieściśle przez dr. Hornunga przytoczonych z moich poprzednich artykułów, by nie popaść w psory wprost scholastyczne.

1. okazuje się, że owa obca **powłoka**, pokrywająca kamienną fasadę boniowanej kamienicy Massarich (nr. 14) sprzecz na z charakterem jej materjału, jest wprawdzie pozostałością dawniejszej warstwy pokostu, ale przez nieumiejętny sposób jej zdejmowania przy pomocy szczotek i wody, została po części rozmazana i silniej jeszcze wtarta w porowaty kamień, jakim jest piaskowiec. Przeprowadzono to tak dokładnie, że zatarto nawet fugi. Słusznie więc zauważa inż. arch. Kramarczyk (Kurjer Lwowski z dn. 21 bm.), że powstaje przez to element sprzeczny z konstrukcją architektoniczną budynku.

2. W związku z kamienicą pod nr. 43 nie widzę żadnych zagadek, zauważyłam jedynie, że została ona w sposób nieodpowiedni pozbawiona, tak, że znajdujące się na niej elementy dekoracyjne z XVIII w., jak girlandy, płaskorzeźby pod oknami straciły wiele na swej subtelności. Zdaje się, że p. konserwator uważa wszystkie te szczegóły dekoracyjne za bezwartościowy dodatek z przedkilkudziesieciu lat, co nie jest jednak zgodne z ich charakterem, a tylko część ich, jak motyw kratkowy przy napisie pochodzi z czasu, nie bardzo nawet dawnego. W. kamienicy pod nr. 41 motywy rzeźbiarskie na wysokości I p. zostały w czasie obecnej konserwacji zupełnie pominięte.

3. W sprawie nieumiejętnego oczyszczania ornamentów rzeźbiarskich uzupełnia p. konserwator obecnie swoje wywody. Okazuje się jednak że prócz szczotek ryżowych i wody użyto dłutka, ale już p. konserwator zapewnia, w żadnym wypadku charakter rzeźb nie został naruszony. Dodam jeszcze dla ścisłości, że w robocie były też szczotki druciane stalowe. które zdaje się dla zwietrzałego często kamienia okazały się najbardziej zgubne. Mniejsza zresztą o rodzaj użytych narzędzi. najbardziej przekonującym jest stan ich po restauracji. Wobec niemożności porównania z poprzednim, trudno oczywiście bez głębszego odczucia odróżnić pewne zmiany. Zresztąe p. konserwator sam nie jest skrajnym optymista, skoro ostatnio wyraża się, że rzeźbiarze ci „wywiązali się nagół należycie z włożonego na nich zadania", a więc może i p. konserwator ma pewne wątpliwości?

4. W sprawie konsol przy kamienicy nr. 45, insynuuje mnie p. konserwator zupełnie pezpodstawnie chęć dyskret nego dokompanowania jakichś nowych szczegółów, wzgl. poprawienia ich lub uszlachetnienia na wzór obcych „Musterbuchów". Pozatem tkwi tu zasadnicze nieporozumienie, gdyż przez uzupełnienie pewnych fragmentów wiernie według zachowanych identycznych jednostek lub przez ich wymienienie z powodu zniszczenia nie wprowadza się żadną miarą falsyfikatów. Wreszcie uzupełnienie brakujących partii jest we Francji powszechnie praktykowane i często w pismach fachowych spotyka się o tem wzmianki, gdy natomiast zabraknie dawnego fragmentu, nie dodaje się żadnych odmiennych elementów. Stylizowanie lub upraszczanie techniczne motywów jest francuskim konserwatorom zupełnie obce, a posiadają oni dobre bardzo tradycje.

Obawa o falsyfikat jest w tym wypadku zupełnie bezpodstawna, gdyż mimo najlepszych chęci dzisiejszy kamieniarz nie jest w stanie odtworzyć danej jednostki identycznie (składają się na to głębsze czynniki) a wprawne oko zawsze je odróżni. Oczywiście inaczej zupełnie przedstawia się sprawa, gdy stanie się przed koniecznością wprowadzenia nowych zupełnie elementów.

Okazuje się więc, że owe konsole, wyodrębniające się swym charakterem, jak i też inne dorabiane partje rzeźbiarskie tłumaczą się stanowiskiem dr. Hornunga wobec zagadnień konserwatorskich. Tem niemniej wolno mi być zwolenniczką nieco innej metody, mimo, że dr. Hornung jako konserwator jest czynnikiem oficjalnie decydującym na terenie Lwowa. Po pierwszym artykule p. konserwatora stwierdziłam, że krytyka robót konserwatorskich jest czemś niedopuszczalnem, ale skoro sam p. konserwator nie wstrzymuje się od uwag krytycznych i to ujemnych, odnoszących się do analogicznych wypadków w Wiedniu, Rzymie, Florencji a u nas w Krakowie i Warszawie, mogę i ja listę tę jeszcze uzupełnić Lwowem.

Dr. HELENA BLUMOWNA.

Z kraju

Skandaliczne zajście w Łomży

Z okazji imienin Ks. Biskupa Łomżyńskiego Stanisława Łukomskiego dostojnemu Solenizantowi składały życzenia różne organizacje osób starszych i młodzieży. Obok innych życzenia swojemu długoletniemu i hojnie wspierającemu ją Protektorowi pragnęła złożyć także młodzież harcerska. To nie podobało się pewnym czynnikom miejscowym, korzystającym z każdej sposobności, aby wywołać zadrażnienie z miejscową Władzą Kościelną. **Czynniki te wywarły nacisk na Komendę Hufca, aby zgromadzoną już młodzież harcerską od złożenia życzeń powstrzymać.**

Skutki tego skandalicznego postępku były wręcz odwrotne. Społeczeństwo i cała młodzież, nawet harcerska, są do głębi oburzeni i dali zapewnienie o gorącem przywiązaniu do swojego Pasterza. Wymowny jest ten swoisty objaw kultury pewnych kół w Łomży, używających nawet młodzieży do pogłębienia panującego tam zamieszania. Fakt ten sam siebie sądzi. (KAP).

Poświęcenie gmachu Szkoły Powszechnej w Jaryczowie Starym

Punktem kulminacyjnym uroczystości, związanych z obchodem Święta Niepodległości, było w Jaryczowie Starym pod Lwowem poświęcenie nowego budynku **Szkoły Powszechnej**, mieszczącej się dotychczas w prymitywnej chacie wiejskiej.

Powstanie tego pięknego, jednopiętrowego o okazałym froncie gmachu zawdzięcza Jaryczów St. przedewszystkiem niespożytej energji i niestrudzonej pracy p. **Janowej Baltarowiczowej**, właścicielki Jaryczowa, która podjęwszy od 1929-go roku myśl swego śp. Małżonka, stanęła na czele zorganizowanego przez siebie z pośród włościaństwa Komitetu Budowy Szkoły Powszechnej i nie spoczęła, dopóki nie spełniła ostatniej woli zmarłego męża. Pani Baltarowiczowej pośpieszyła z wydatną pomocą długoletnia zasłużona kierowniczka tamtejszej szkoły, p. **Jaśkiewiczówna**, ludność zaś wiejska, tak Polacy, jak też Rusini, zachęcona przykładem okolicznego ziemiaństwa, nie skąpiła ofiar pieniężnych oraz pracy, by zbożne dzieło doprowadzić do skutku. W ten sposób dziatwa jaryczowska, jak to podkreślił w swem przemówieniu ks. dziekan **Wawszczak**, zyska niebawem szkołę, baczącą w myśl nowoczesnych postulatów higjenicznych nietylko na rozwój ducha, ale też na zdrowie ciała młodego pokolenia. Świadkami podniosłej uroczystości poświęcenia było grono zaproszonych gości ze Lwowa, które złożyło mieszkańcom Jaryczowa szczere życzenia, by nowa ich Szkoła wychowała mnogie rzesze pożytecznych obywateli i obywatelek Rzeczypospolitej Polskiej. F. K.

Grób Jana i Cecylji

Znany nam wszystkim, choćby z legendy, o której tak pięknie pisała Eliza Orzeszkowa w „Nad Niemnem", grób Jana i Cecylji w Bohatyrewiczach, posiada stary, drewniany pomnik, zniszczony częściowo w okresie wojny, później nieco odrestaurowany, lecz już w niezupełnie pierwotnym charakterze. Stare, zmurszałe już drzewo groziło zawaleniem i zatratą tego cennego zabytku.

Obecnie, jak donosi „Dziennik Kresowy", dzięki staraniom Tow. im. Elizy Orzeszkowej został na miejsce wydelegowany specjalnie inżynier - architekt. Wywiad zrobiony przezeń wśród miejscowej ludności, dał obfity materjał co do pierwotnego wyglądu tego pomnika, według którego zostanie on zrekonstruowany. Pomnik nowy będzie ustawiony w Bohatyrewiczach, dotych czasowy zaś przesłany będzie do muzeum w Grodnie.

Finlandczyk w Kołomyi

Gdzie p. Bratkowski organizował Legjony?

W r. 1932 magazyn wyrobów monopolu tytoniowego w Kołomyi, który przed wojną prowadził wysłużony feldwebel, otrzymał nowego magazyniera w osobie p. Mieczysława Bratkowskiego. Kołomyja jest gościnna i b. przytulna, niebawem więc p. Bratkowski stał się popularny i otrzymał przydomek dyrektora monopolu. Możliwe, że do popularności przyczyniły się rosły pies z góry św. Bernarda, który odbywa poważne spacery w towarzystwie swego jadłodawcy.

Monopol nie najgorzej uposaża swoich funkcjonarjuszy, nic dziwnego więc, że p. Bratkowski, który przybył z 2 walizeczkami w ręku, niebawem przytulnie urządził sobie 3-pokojowe mieszkanie służbowe, z kucharką i solarium na dachu.

Stał się gwiazdorem. Maluczko i stał się powiatowym prezesem „Strzelca" i tak jakoś leaderem bebejów.

Życie towarzyskie w Kołomyi jest dotąd ciągle w powijakach, przeto p. Bratkowski postanowił je cośkolwiek podkarmić przez urządzanie strzeleckich herbatek z dancingiem w „Romie", żydowskiej kawiarni nocnej (podobnej do lwowskiego „Piekiełka"), należącej do obywatela Rosenmanna.

Popularność szarej eminencji rosła jak na przedwojennych drożdżach. Niebawem p. Bratkowskiego wprowadził do Związku Oficerów Rezerwy p. ppłk. Matuszczak i zaproponował wybór p. Bratkowskiego na wiceprezesa Związku, co też nastąpiło.

Wreszcie p. Bratkowski stał się członkiem związku legjonistów i zaliczył się w poczet „ludzi nadrzędnych". Stał się osobistością, o której poparcie w różnych sprawach zabiegali ludzie z rzędu, jeśli wogóle nie pod-rzędni. W rękach p. Bratkowskiego spoczęły wybory samo-rządowe i prezydenta miasta, które też sam przeprowadził, tworząc blok polsko - żydowski. W jego mieszkaniu spoczywały nawet listy wyborcze, które tam były podpisywane.

I nagle promienie, emanowane przez gwiazdora, poczęły blednąć, niknąć. Związek Of. Rez. nie docenił widać owocnej pracy p. Bratkowskiego, wybrał na jego miejsce wiceprezesem kpt, rez. p. Błyskala.

Bomba zaś pękła w Związku Legjonistów. Tu znaleźli się sceptycy, którzy jeszcze przed weryfikacją zaczęli dociekać co i czy wogóle p. Bratkowski miał coś wspólnego ze służbą wojskową w Legjonach. W obronie p. Bratkowskiego stanął p. pplk. Matuszczak, twierdząc, że p. Bratkowski organizował legjony w... Finlandji! Wiedy jeden z członków, kolejarz, zaproponował, aby p. Bratkowski w takim razie udał się do Finlandji i tam wstąpił do związku legjonistów. W rezultacie p. Bratkowskiego wykreślono z listy członków. Jeszcze przed weryfikacją.

Ostatnio w magazynie tytoniowym odbyło się szkontrum, a p. Bratkowski niedomaga na zdrowiu. Doznał jakiegoś osłabienia w nogach i dlatego rzadko go się widuje, co z ożywieniem komentują panie w sklepach ze słodyczami. Roman Toporczyk

Zbrodnicza droga bandyty Maczugi

(a) W czwartym dniu pobytu swego w murach więzienia rzeszowskiego otrzymał Władysław Maczuga akt oskarżenia, obejmujący jedynie zbrodnię morderstwa, dokonanego na osobie ks. Józefa Chmurowicza, proboszcza w Przybyszówce. Prawdopodobnie akt ten zostanie rozszerzony i uzupełniony innemi zbrodniami, dokonanemi przez Maczugę po ucieczce z więzienia rzeszowskiego w dniu 31 grudnia 1933. Rozprawa przed sądem przysięgłych rozpisaną została na dzień 10 grudnia b. r.

Długą jest serja zbrodni przytrzymanego onegdaj bandyty, Władysława Maczugi:

8 czerwca 1933 r. w towarzystwie dwu innych, **zamordował ks. Józefa Chmurowicza, proboszcza w Przybyszówce.**

Przytrzymany w jesieni u. r. — uciekł 31 grudnia z więzienia w Rzeszowie i w bieżącym roku dokonał szeregu morderstw i napadów rabunkowych:

6 stycznia: **usiłowany rabunek i zabójstwo Marcina Sroki w Woli Pełkińskiej;**

18 stycznia: **napad rabunkowy na Jana Drozda w Chyżnem,** w pow. rzeszowskim;

7 lutego: **napad rabunkowy na dom Chaima Besena w Szklarach,** w pow. rzeszowskim;

15 lutego: **morderstwo rodziny Kornów w Błażowej;**

2 marca: **napad rabunkowy na nauczycielkę Walerję Saran w Hadlach szklarskich,** w pow. rzeszowskim;

10 marca: **napad rabunkowy na mieszkanie Kiwy Wang w Gniewczynie łańcuckiej;**

15 marca: **zamordowanie komendanta posterunku P. P. w Trzcianie, st. p. Józefa Lewandowskiego;**

20 marca: **napad rabunkowy na mieszkanie Dawida Thuna w Kańczudze;**

23 marca: **napad rabunkowy na dom Karola Cząstki, zarządcy dóbr w Wierzbnie,** w pow jarosławskim;

24 kwietnia: **postrzelenie wyw. Franciszka Wasilewskiego,** który następnie po amputacji nóg pozbawił się życia w Przemyślu;

7 czerwca: **napad rabunkowy na mieszkanie ks. Józefa Budnika w Zarzeczu,** w pow. jarosławskim;

10 czerwca: **napad rabunkowy na dom Rebeki Hornstein w Przeworsku;**

12 czerwca: **napad rabunkowy na folwark Franciszki Szych w Łowcach,** w pow. jarosławskim;

21 marca: **napad rabunkowy na dom Bronisława Łastowieckiego w Sieteszy,** w pow. przeworskim;

19 września: **napad rabunkowy na mieszkanie ks. Stefana Fedunia w Krzeszowicach,** w pow. przeworskim;

26 września: **napad rabunkowy na dom Walentego Rybackiego, b. burml.**

1 października: **napad rabunkowy na dom Mojżesza Fürsta na przedmieściu dubieckiem w Przemyślu;**

1 października: **napad rabunkowy na dom Leonarda Kulona, kierownika szkoły w Drohobyczce,** w pow. przeworskim;

6 października: **napad rabunkowy na dom Mendla Kriegera w Kańczudze;**

7 listopada: **napad rabunkowy na dom Leiba Hornsteina w Przeworsku;**

7 listopada: **napad rabunkowy na dom Walentego Rybarskiego, b. burmistrza w Przeworsku;**

11 listopada: **napad rabunkowy na dom Władysława Świszcza w Białobrzegach.**

Jak wykazuje powyższa karta karna niebezpiecznego bandyty, dokonał on w przeciągu niespełna roku 23 wypadów, z których 21 nosi charakter rabunkowy, a 2 dotyczą krwawych starć z funkcjonarjuszami policyjnymi. Zbrodnicze swe ataki kierował w przeważnej części przeciw oficjalistom prywatnym (6), księżom (3), mieszczaninowi (1), nauczycielstwu (2), wreszcie przeciw żydom (9). Z 21 napadów rabunkowych 3 były połączone ze zbrodnią morderstwa (5 osób), nie licząc dwóch wypadków: zastrzelenia komendanta posterunku i pośredniej śmierci wywiadowcy policyjnego.

Jak widać z tego zestawienia, niebezpieczny, groźny bandyta kierował przedewszystkiem swe napady tam, gdzie spodziewał się większej sumy pieniężnej, chociaż nadzieje te w szeregu wypadków zawodziły. Nie spodziewał się niewątpliwie ohydny przestępca, że pisma żydowskie poświęcać będą artykuły wstępne typowym rozważaniom na temat jego „politycznej skruchy".

KRONIKA ZATORSKA

Sprostowanie urzędowe

Otrzymujemy następujące sprostowanie urzędowe.

W związku z notatką p.t. „Pomoc tylko dla swoich" Komendant Policji w Zatorze wyłączył narodowców od korzystania z akcji na rzecz powodzian, zamieszczoną w numerze z dnia 12. 8. prosz o zamieszczenie na zasadzie par. 19. ust. prasowej następującego sprostowania.

Nieprawdą jest, jakoby w Smolicach koło Zatora Komendant Post. PP. Franciszek Madej zwołał do kancelarji Urzędu Gminnego członków Stronnictwa Narodowego w Smolicach i jakoby oświadczył im, że żadnych zapomóg z Komitetu nie otrzymają, o ile nie wystąpią ze Str. Nar. i jakoby zapowiedział, że lista członków Str. Nar. zostanie przez niego przesłana do Starostwa i że Starosta wstrzyma wszelkie zapomogi, wreszcie jakoby wspomniany Komendant groził członkom Str. Nar. zamknięciem za przynależność do Stronnictwa, natomiast prawdą jest, że Komendant P. P. z Zatora Franciszek Madej asystujący przy rozdziale deputatów żywnościowych pomiędzy powodzian w Smolicach pow. Wadowice nie zwoływał członków Str. Nar. do urzędu gminnego nie wpływał na nich, aby występowali ze Str. Nar. i nie groził wstrzymywaniem względnie odmową zapomóg powodziowych, jakoteż zamykaniem za przynależność do Stron. Narodowego. Wspomniany Komendant przestrzegał tylko jednego z członków Str. Nar. przed skutkami karnemi w związku ze zorganizowaną przez niego szajką dla kradzieży ryb.

Za Wojewodę: Mgr. Małaszyński — Naczelnik Wydziału Bezp. Publ.

Enuncjacja Goebbelsa

BERLIN, 24. 11. (PAT). W piątek wieczorem min. propagandy dr. Goebbels wygłosił w Pałacu Sportowym mowę, zawierającą wiele oświadczeń ważnych, dotyczących spraw niemieckiej polityki zagranicznej.

Podkreślając pokojowość intencyj Niemiec, minister zaznaczył, że nie posiada zrozumienia dla patrjotów, obnoszących się z pieśnią wojenną „Siegreich wollen wir Frankreich schlagen" (Zwycięsko pokonamy Francję). Chcemy serjo uczynić wszystko — mówił minister — aby dojść do ostatecznego porozumienia z Francją. **Kto nas jednak zaatakuje i przemocą zechce odebrać nam prawo do życia, ten winien wiedzieć, że ma do czynienia z narodem, który z największem zaparciem gotów jest bronić swej egzystencji.**

Dwa zaprzeczenia

WIEDEŃ, 24. 11. (PAT). Półurzędowa „Politische Korrespondenz" stwierdza, że podana przez „Daily Herald" **wiadomość o tajnem porozumieniu wojskowem między Austrją a Włochami jest całkowicie zmyślona.**

PARYŻ, 24. 11. (PAT). Min. spraw zagr. oświadczyło, że wszelkie pogłoski, dotyczące rzekomego **istnienia układu wojskowego francusko - sowieckiego są pozbawione wszelkich podstaw.**

Straszny wypadek na poligonie

TORUŃ, 24. 11. (PAT) Wczoraj na poligonie toruńskim w czasie ostrego **strzelania pękło jedno z dział. Wskutek eksplozji 2 kanonierów zostało zabitych a 3 odniosło rany.**

Dochodzenia prowadzi żandarmerja wojskowa.

Ks. Prym. Hlond w Poznaniu

POZNAŃ, 24. 11. (PAT). Dziś popołudniu powrócił do Poznania ks. Prymas kard. Hlond, witany na dworcu przez biskupa ks. Dymka i b. wojew. pozn. Bnińskiego, prezesa Akcji Katolickiej.

Wstrzymanie egzekucyj

WARSZAWA, 24. 11. (Tel. wł. G.). Ministerstwo Skarbu wydało do Izb i Urzędów skarbowych okólnik w sprawie egzekucji należności skarbu państwa od związków samorządowych.

Ministerstwo poleciło, aby urzędy skarbowe **zaprzestały ściągania od samorządów sum przypadających skarbowi z tytułu rozrachunków między państwem, a związkami samorządowemi po dzień 1 kwietnia 1933.** Należności te wynoszące w przybliżeniu około 14 miljonów zł. przekazane zostały na mocy dekretu o oddłużeniu samorządów na rzecz komunalnego **funduszu pożyczkowo - zapomogowego.**

Kronika telegraficzna

SOFJA. Wczoraj wręczył królowi bułgarskiemu listy uwierzytelniające pierwszy przedstawiciel dyplomatyczny Rosji Sowieckiej w Bułgarji poseł Raskolnikow.

BIAŁOGRÓD. Dzienniki donoszą o wyjeździe z Jugosławji 2.000 austrjackich narodowych socjalistów, którzy znajdowali się w obozach koncentracyjnych w Jugosławji od czasu przekroczenia granicy po tragicznych wypadkach i zamordowaniu kanclerza Dollfussa we Wiedniu.

WARSZAWA. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało okólnik, zakazujący łączenia mandatów radzieckich z płatnemi stanowiskami w Komunalnych Kasach Oszczędności.

OSCHŁA JUŻ ZIEMIA, OSUSZMY ŁZY...

OSCHŁA JUŻ ZIEMIA OSUSZMY ŁZY

Czy Twoje środowisko zawodowe już się opodatkowało na rzecz powodzian?

Próba likwidacji sporu o Gran Chaco w Genewie

GENEWA, 24. 11. (PAT). Nadzwyczajne Zgromadzenie Ligi Narodów dla spraw konfliktu boliwijsko - paragwajskiego o Gran Chaco, zakończyło się dziś uchwaleniem zaleceń co do sposobu zlikwidowania sporu.

Do tekstu, opracowanego przez komitet Zgromadzenia, wprowadzono kilka zmian. W szczególności Zgromadzenie **zrezygnowało z zalecenia utworzenia zdemilitaryzowanej strefy, szerokości 100 klm.,** pozostawiając określenie szerokości tej strefy uznaniu komisji kontroli. Komisja ta składać się ma z delegatów **Argentyny, Chile, Peru i Urugwaju,** Stany Zjedn. i Brazylja wyznaczą delegatów do komisji. Pozatem przewidywane jest **wyrzeczenie się przez obie armje prac ofensywnych i obronnych w strefie 150 klm.,** oraz jej stopniowe zdemilitaryzowanie

Postanowienia, dotyczące konferencji pokojowej w Buenos Aires oraz ewentualnego arbitrażu Trybunału Haskiego pozostają bez zmiany. Co się tyczy zakazu wywozu broni podkreślono w zaleceniach zarządzenia wyjątkowe, nie mogące stanowić precedensu. W ten sposób stało się zadość tezie delegata Turcji, **poparłego m. in. przez delegata Polski,** według której zakaz wywozu broni może być stosowany tylko do państwa, uznanego za napastnika. Zalecenia zostały przyjęte jednomyślnie.

Odroczenie sesji

GENEWA, 24. 11. (PAT). Zebranie nadzwyczajne sesji Rady Ligi do spraw Zagłębia Saary **uległo dalszemu odroczeniu na żądanie bar. Aloisiego.** Wczoraj wieczorem przewidywano, że Rada będzie mogła obradować w środę 28 bm. jednakże na skutek przeciągania się prac Komitetu Trzech w Rzymie, odbycie posiedzenia Rady w przyszłym tygodniu okazało się niemożliwe. Jako najwcześniejszą datę wymienia się obecnie **poniedziałek 3 grudnia.**

Rada pozwoli niewątpliwie delegacji węgierskiej na poczynienie odpowiednich kroków dla uzyskania rozpatrzenia sprawy zbrodni marsylskiej na tej sesji nadzwyczajnej.

Pozatem należy zanotować, że przewiduje się przyśpieszenie zwyczajnej sesji Rady Ligi, która powinnaby się zebrać 21 stycznia 1935. Sesja ta zbierze się prawdopodobnie już **10 stycznia,** tak, by Rada zasiadała już w chwili plebiscytu, który, jak wiadomo odbędzie się 13 stycznia 1935.

Nota rządu węgierskiego

GENEWA, 24. 11. (PAT). Delegat węgierski Eckhardt doręczył sekretarzowi gen. Ligi Narodów następującą notę rządu węgierskiego:

„Kampanja, na której łup Węgry są wydane, od dnia zamachu marsylskiego, jak również najbardziej fantastyczne oskarżenia, które nie przestają być przeciw nim wysuwane, stworzyły już w chwili obecnej **atmosferę polityczną, pełną poważnych niebezpieczeństw nietylko dla normalnych stosunków między pewnemi krajami, ale mogących zaważyć na pokoju świata.** Istniejące w ten sposób naprężenie zostało jeszcze zaostrzone przez notę wystosowaną przez rząd jugosłowiański 22 bm. do Rady Ligi, popartą przez 2 inne państwa Małej Ententy (następuje krótkie streszczenie noty jugosłowiańskiej).

W tych warunkach rząd węgierski **uważa, że byłoby najbardziej korzystne gdyby Rada przystąpiła natychmiast do rozpatrzenia noty jugosłowiańskiej.** Rząd węgierski pragnie stwierdzić, że żywotne interesy jego kraju wymagają obrony honoru Węgier przeciw poczynaniom, które mają na celu jedynie narażenie na szwank dobrego imienia całego narodu węgierskiego. Ponieważ Rada właściwa jest do rozpoznawania wszelkich spraw tyczących pokoju świata (art 4. par. 11 paktu Ligi), winna ona wpisać najszybciej tę sprawę na porządek dzienny najbliższej sesji nadzwyczajnej i w ten sposób zapobiec poważnym następstwom mogącym wyniknąć z sytuacji, na którą zwrócić życzliwie uwagę rząd węgierski uważał za swój obowiązek.

Po ustąpieniu dra Rauschninga

Senat gdański będzie kontynuował dotychczasową politykę

GDAŃSK, 24. 11. (PAT). Biuro prasowe senatu gdańskiego ogłasza następujący oficjalny komunikat: Prezydent senatu W. M. Gdańska, Dr. Rauschning, który od dłuższego czasu chorował, zdecydował się ustąpić z zajmowanego przezeń urzędu. Ubolewamy niezmiernie, że tak wybitny mąż stanu nie może być nadal czynny na odpowiedzialnem stanowisku. **Należy podkreślić z pełnym naciskiem, że dotychczasowa polityka senatu będzie nadal kontynuowana. Senat będzie przedewszystkiem utrzymywał, jak dawniej przyjazne stosunki z Rzplitą Polską.** Również będzie, tak jak dotychczas, iść w dziedzinie polityki wewnętrznej po linii wykreślonej przez konstytucję, pozostającą pod gwarancją Ligi Narodów. Zadaniem sejmu gdańskiego będzie wybór nowego prezydenta i uzupełnienie senatu.

Dymisja nie była niespodzianką

GDAŃSK, 24. 11 (PAT). „Danziger Volksstimme" podkreśla, że Rauschning ze wszystkich dotychczasowych prezydentów Senatu **najkrócej urzędował na stanowisku kierownika gdańskiej polityki zagranicznej.** Dziennik socjalistyczny podnosi, że był on debjutantem w dziedzinie polityki, kiedy powierzono mu najwyższy urząd w Gdańsku. Pismo przyznaje jednak Rauschningowi zdolność odczuwania polityki konieczności, oraz zdolność myślenia konstrukcyjnego.

Niebezpieczna sytuacja polityczna, w jakiej znalazło się Wolne Miasto w chwili objęcia władzy przez narodowych socjalistów, skłoniła dr. Rauschninga do wkroczenia na drogę porozumienia z Polską. Było to zadanie niełatwe i b. niepopularne, jednak Rauschning nie zląkł się tej niepopularności dla wykorzystania istniejących jeszcze możliwości i cel swój osiągnął.

W dziedzinie wewnętrzno - politycznej zasługuje dr. Rauschning na najostrzejszą krytykę. **Dymisja jego nie była niespodzianką.** W senacie jego najbliższy współpracownik Streiter, usunął się, co było swego czasu komentowane jako symbol, jak się okazuje słusznie. Rauschning od tego czasu żył w zaciszu w swym majątku. Dziennik socjalistyczny zastanawia się następnie nad osobą następcy Rauschninga, by stwierdzić, że **decydująca sprawą jest pytanie, jaka będzie przyszłość gdańskiej polityki zagranicznej.** Gdyby miało dojść do jakichkolwiek eksperymentów, to przyniosłoby to dla Gdańska jak największe szkody W danej chwili **uczciwa polityka z Polską jest koniecznością.**

Sąd Najwyższy zatwierdził wyroki

na dwu duchownych

WARSZAWA, 24. 11. (Tel. wł. G.). W Sądzie Najwyższym rozpatrywane były wczoraj dwie sprawy księży, skazanych przez sądy niższych instancyj na podstawie zarzutów o antypaństwowe wystąpienia na ambonie.

Pierwszą była sprawa popularnego byłego kapelana wojskowego, a obecnie proboszcza w Wielu na Pomorzu, **ks. Wryczy,** który oskarżony został o urządzenie strajku szkolnego. Pierwsza instancja sądowa skazała go za to **na 8 miesiecy,** następna zmieniła tę karę na 2 miesiące więzienia. **Sąd Najwyższy nie uwzględnił skargi kasacyjnej i wyrok drugiej instancji zatwierdził.**

Na tem samem posiedzeniu sądu rozpatrzono sprawę księdza **Bachoty** z Rakszawy, oskarżonego o to, że w czasie trwania procesu brzeskiego wygłosił antyrządowe kazanie. Sąd okręgowy skazał ks. Bachotę **na 7 miesięcy** więzienia. Druga instancja zmieniła karę **na 5 miesięcy** i wykonanie jej zawiesiła. **Sąd Najwyższy i ten wyrok zatwierdził.**

Niezwykły spór między uniwersytetami

czeskim a niemieckim w Pradze

PRAGA 24. 11. (PAT). Na tle zarządzenia ministra oświaty, który nakazał uniwersytetowi niemieckiemu w Pradze zwrócić historyczne insygnia uniwersytetu Karola uniwersytetowi czeskiemu — wybuchł spór między uniwersytetami: niemieckim i czeskim. Wydanie insygniów miało nastąpić w poniedziałek 26 bm. Na pismo uniwersytetu Karola w sprawie ustalenia formalności przejęcia insygniów, uniwersytet niemiecki wogóle nie odpowiedział.

Dziś o świcie studenci niemieccy, obładowani zapasami żywności, obsadzili stary gmach uniwersytecki, t. zw. Carolineum, gdzie tymczasowo mieści się część uniwersytetu niemieckiego i kancelarja rektoratu. Kiedy studenci czescy dowiedzieli się o tem, **rozpoczęli atak, wyważyli bramę i wtargnęli do wnętrza Ze schodów studenci niemieccy poczęli ich razić kamieniami, lać na nich gorącą wodę i jakoby strzelać. Ta ostatnia wiadomość jest niepotwierdzona. Wydania nadzwyczajne pism, które ją przyniosły, uległy konfiskacie.**

Policja ściśle skoncentrowana, opróżniła okolicę gmachu od studentów czeskich, jak również dziedziniec i wejścia. Przybyły na miejsce dziekan niemieckiego wydziału prawniczego oświadczył, że przeprowadzi śledztwo i ukarze winnych.

W chwili obecnej sytuacja przedstawia się w ten sposób, że gmach uniwersytetu Karola jest otoczony silnym kordonem policji. W zamkniętym gmachu pozostają nadal zabarykadowani studenci niemieccy. Studenci czescy pochodami przechodzą przez miasto, **wznosząc okrzyki antyniemieckie.** Policja znajduje się w silnem pogotowiu.

Wśród ludności panuje duże poruszenie temi zajściami.

Polska przegrywa z Niemcami 11:5

ESSEN, 24. 11. (PAT) Rozegrany w sobotę wieczorem międzypaństwowy mecz bokserski Polska—Niemcy o puhar Środkowej Europy **zakończył się zwycięstwem Niemiec w stosunku 11:5.** Zwycięstwo Niemców było niewątpliwie zasłużone, lecz nie w tak wysokim stosunku, gdyż Polacy ustępowali im nieznacznie. Sędziowie jednak, przedewszystkiem Kankowsky, skrzywdzili przedewszystkiem Chmielewskiego, który wygrał walkę z Schmitzingerem.

Widzów zebrało się około 8000

CO DZIEŃ NIESIE?

27 LISTOPADA	Poniedziałek
Wsch. sł. 6 g. 53 m.	Konrada
Zach. sł. 16 g. 29 m.	Wtor. Walerjana

REPERTUAR TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO

Poniedziałek, 26. 11. „Bal maskowy".

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ADRIA: „Viva Villa"
APOLLO: „Co mój mąż robi w nocy"
ATLANTIC: „Kocha... lubi... szanuje"
BAGATELA: „Obiad o 8-ej" i rewja.
DOM ŻOŁNIERZA: „Dzielni wojacy"
PROMIEŃ: „Moje marzenie to ty" i „Carioca".
SŁONKO: „Zabawka"
SZTUKA: „Koci pazur".
ŚWIT: „Buster rozdaje miljony".
UCIECHA: „Frasquita".
WANDA: „Taniec miłości"
ZORZA: „Trzech djabłów z Matterhorn."

KOMUNIKATY

I CYWIŃSKA — A. DOBOSZ — MOSSAKOWSKI W „BALU MASKOWYM" W poniedziałek 26. bm. dana będzie romantyczna opera J. Verdi'ego „Bal Maskowy" w opracowaniu muzycznem dyr. B. Wallek-Walewskiego, scenicznem reż. J. Stępniowskiego. Operę tę uświetnią występy znakomitych gości pp: I. Cywińskiej w partji Amelji, A. Dobosza jako hr. Ryszarda i E. Mossakowskiego w popisowej partji Renata. Inne partje wykonają pp.: Feherpataky, Pastówna, Mazanek, Mazurek, Kruszewski, Syroczewski.

—×—

Z KRONIKI ŻAŁOBNEJ. W sile wieku zmarł w Krakowie śp. Inż. **Michał Wojtow** dyrektor szkoły dokształcającej, zawodowej dziennej, jaką sam zorganizował, aby niespełna w trzy tygodnie — po jej otwarciu — odejść w zaświaty. Inż. Wojtów — czy **we Lwowie** (jako dyrektor I-ej szkoły dokształcającej, żeńskiej), czy w **Lublinie**, a i przez krótki czas w **Warszawie**, wszędzie pracował nad uruchomieniem nowych szkół zawodowych kształcących polskie, chrześcijańskie kadry rzemieślnicze.

Że zgon ten żal obudził dowodem był manifestacyjny pogrzeb w dniu 22 bm. na cmentarzu krakowskim gdzie go żegnał p. **L. Misky**, nastepnie delegat ze Lwowa **młodzież szkół lwowskich i krakowskich, grono nauczycielskie i liczne rzesze publiczności.** **M. A. J.**

—×—

POZWOLENIE NA BROŃ

Starostwo Grodzkie zawiadamia że osoby posiadające pozwolenie na broń palną, winny wnosić prośby o przedłużenie terminu ważności pozwolenia przed upływem ważności. Ci, którzy nie zamierzają starać się o przedłużenie terminu, mają pozbyć się broni i amunicji osobie uprawnionej do nabycia przed upływem tego terminu z równoczesnem zawiadomieniem Starostwa Grodzkiego komu odstąpili broń.

Kronika krakowska

Remont Domu Artystów na ukończeniu

Remont zabytkowego Domu Artystów przy pl. Św. Ducha w Krakowie naprzeciw Teatru Miejskiego, dobiega końca. W tych dniach **ukończono budowę nowego wiązania dachu, przyczem pokrycie blaszane zastąpiono dachówką.** Obecnie przeprowadza się odnowienie fasady i **w tym celu zdjęto piękny zabytkowy krucyfiks od ul. Szpitalnej celem renowacji.** Zaznaczyć należy, że od tego krucyfiksu Dom Artystów na pl. Św. Ducha zwie się również „Domem pod Krzyżem".

Siedziba artystów należy do najstarszych domów Krakowa, gdyż początkami swemi sięga XIV wieku. Służył on kiedyś jako szpital dla bursy Marjańskiej i posiadał kaplicę. W jednej z sal na parterze zachowało się piękne sklepienie gotyckie, wsparte na kolumnie w środku sali.

Wystawa Hryńkowskiego w Związku Plastyków

Jak donosiliśmy w połowie listopada b.r., została otwarta ciekawa wystawa w Domu Plastyków przy ul. Łobzowskiej 3.

Z najpoważniejszym pokazem wystąpił **Jan Hryńkowski.** Jego zbiorowa wystawa, licząca około 50 eksponatów, pokazuje malarstwo oparte o sztukę Zachodu, jednak bardzo swoiste i wrażliwe w poszukiwaniu budowy obrazu kolorem i formą. Również b. poważnie przedstawia się kolekcja H. Dietricha, którego małe obrazki, o motywie przeważnie wziętym z ulic Krakowa, świadczą o dużej wrażliwości i zrozumieniu malarskiego problemu. Akwarele i gwasze H. Krzetuskiej i Z. Wielowieyskiej, utrzymane w jasnej, kolorowej gamie, bardzo czyste w technice, rozwiązują malarską formą widziane zjawisko. Na całość wystawy jeszcze składają się 2 portrety A. Morańskiego, gwasz Z. Gepperta i dobre prace graficzne S. Juer - Dretlerowej. — Wystawa, ciesząca się dużem powodzeniem, potrwa jeszcze do czwartku 29 b.m W niedzielę 2 grudnia b.r. otwartą zostanie o godz. 11 przed poł. III Wystawa w Domu Plastyków przy ul. Łobzowskiej 3. Warszawskiej Grupy **„Pryzmat".** Wystawa wypełni cały lokal.

NOWY ZARZĄD IZBY ADWOKACKIEJ

W ciągu soboty 24 bm. odbywało się walne zebranie Izby Adwokackiej apelacji krakowskiej przy udziale ponad 400 osób. Przewodniczył adw. dr. Rowiński z Krakowa. Wybory uzupełniające dały następujące wyniki: Rada adwokacka: dr. **Banachowski**, dr. **Drohocki**, dr. **Gabryelki**, dr. **Jakubowski**, dr. **Rosenzweig**, dr. **Woźniakowski.** Sąd dyscyplinarny: dr. Apte, dr. Chęciński, dr. Geldwerth, dr. Nadel, dr. Vogler i dr. Wasilkowski.

KALENDARZ MUZEUM NARODOWEGO NA ROK 1935

Staraniem Komitetu Budowy Muzeum Narodowego w Krakowie ukazał się artystycznie wydany kalendarz, obrazujący rozwój malarstwa polskiego i rzeźby według zbiorów Muzeum Narodowego. Kalendarz ma wymiary 28/20 cm., sama zaś reprodukcja odpowiada wielkością kartce korespondencyjnej. Wydawnictwo przyczynia się znakomicie do propagandy krakowskiego Muzeum Narodowego, oraz wykazuje jak cenne dzieła sztuki zostaną umieszczone w nowym gmachu. Cały dochód ze sprzedaży kalendarzy przeznaczono na powiększenie funduszu budowy Muzeum Narodowego w Krakowie. Cena za sztukę zł. 2.50.

Zdarzenia i wypadki

OSZUKAŃCZY KWESTARZE

W Krakowie grasują oszuści, którzy zaopatrzeni w podrobione papiery, zbierają ofiary na budowę kościoła, względnie na odnowienie kaplicy XX. Misjonarzy na Kleparzu. Jak się dowiadujemy XX. Misjonarze nikogo nie upoważniali ani nie upoważniają do zbierania ofiar tak w mieście, jak i na wsi. Kwestarze tacy nawet w ubiorze osób duchownych są zwykłymi oszustami.

KTOŚ KRADNIE KSIĄŻKI UNIWERSYTECKIE!

DO policji wpłynęło doniesienie że kilka książek uniwersyteckich znalazło się w antykwarjatach żydowskich przy ul. Szpitalnej. Jakim sposobem powędrowały one z uniwersytetu na ul. Szpitalną, dotąd nie stwierdzono. Na ślad kradzieży natrafiono w ten sposób, że jeden ze studentów zakupił w antykwarjacie na ul. Szpitalnej w dobrej wierze książkę, która okazała się skradzioną.

2 LATA WIĘZIENIA ZA AGITACJĘ KOMUNISTYCZNĄ. W sobotę wieczór zapadł wyrok przed trybunałem sądu przysięgłych w Krakowie przeciw 27 letniemu Władysławowi Kozubie, robotnikowi, oskarżonemu o szerzenie agitacji komunistycznej. Na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych trybunał zasądził go na dwa lata więzienia.

KRONIKA LWOWSKA

Podniosła uroczystość w kościele św. Elżbiety

(a) Przepiękna uroczystość odbyła się wczoraj o godz. 9-tej w kościele św. Elżbiety. Kiedy rocznicę wyswobodzenia Lwowa z więzów przelotnej okupacji ruskiej uroczystem nabożeństwem uczciła w dniu 22 bm. odstojna Bazylika, w innych kościołach obchodzono rocznicę w dniu wczorajszym, a uczczeniem pamięci tak bardzo w czasach przełomu zasłużonego gen. Józefa Iwaszkiewicza, którego wierna a owocna służba na rozlicznych posterunkach wojskowych w czasie zaciekłych zmagań się o byt Rzeczypospolitej w żywej tkwi pamięci.

Obszerną, przepiękną świątynię wypełniła publiczność po brzegi. Zjawiły się delegacje organizacyj, między nimi poczet sztandarowy Związku Obrońców Lwowa oraz Tow. „Skała" ze sztandarem, liczna delegacja „Straży mogił" z prez. Mazanowską; „Związek Katolickich Polek" z ks. Lubomirską i in. Mszę św. przed wspaniałym ołtarzem odprawił ks. prefekt Henryk Ogarek. Przed mszą św. prześliczne, pełne głębokich myśli kazanie wygłosił ks. kan. **Matus**, który nawiązując do pamiętnych chwil orężnej walki złożył hołd wielkiej zasłudze śp. gen. Iwaszkiewicza, poczem wspomniał o słowach śp. arc. ks. dra Bilczewskiego, wypowiedzianych w chwili poświęcenia Cmentarza Obrońców Lwowa a rozwiewających troskę, czy społeczeństwo utrzyma ofiarną krwią Obrońców wywalczoną spuściznę. W głęboko ujętych myślach nakreślił złotousty mówca dzisiejsze położenie narodu, podmywanego przez obce, wrogie zalewy i widzi silną a niewzruszoną ostoję w bardzo licznych rzeszach polskiej młodzieży, która ostatnio w II. Dniu Techników, wiążąc potężne hasła „Bóg i Ojczyzna"; jasno określiła swoje stanowisko.

W czasie mszy św. uwagę zebranych tłumów przykuwały przepiękne produkcje Chóru parafjalnego im. św. Elżbiety pod wytrawną a znaną batutą prof. Woźnego. Chór odśpiewał pieśń Surzyńskiego: „Wszystkie trony niebieskie" oraz Nowowiejskiego: „Niech żyje Polska pełna chwały". Solowe produkcje mgr. Messuty, który odśpiewał Moniuszki: „O stwórco nieba" i art. op.: Jana Hładija, który odtworzył Moniuszki „Na skrzydłach pieśni" — uzupełniały z mestrją program wokalny.

W uroczystem nabożeństwie wziął udział siostra śp. Generała, p. Zofja Iwaszkiewicz. Podniosły obchód wywarł na uczestniczących w nabożeństwie tłumach niezatarte wrażenie.

Recital autorski Jalu Kurka

Wczoraj o godz. 12-tej w południe odbył się w sali Kopernika (nowy gmach Uniwersytetu) recital autorski czołowego poety awangardy literackiej Jalu Kurka. Sprawozdanie z recitalu, w którym prócz Autora wzięli udział artyści lwowskich teatrów miejskich pp. Życzkowska, Kański i Kaczmarski, zamieścimy w numerze wtorkowym.

Muzyka w Krakowie

(Koncerty—Filharmonia—Opera)

Przez krakowską estradę koncertową przewinęło się w ostatnich dniach kilka wysoce interesujących postaci wirtuozowskich, których produkcje w innych lepszych czasach, podziałałyby ekscytująco na bywalców koncertowych. Obecnie jednak, nie pociągają one słuchaczy i nie wypełniają sali „po brzegi" jak za dawnych, dobrych czasów.

Na czoło produkcyj tych wysunął się recital skrzypcowy **Vasy Prihody**, wirtuoza wszechmiar świetnego. Wobec tego jednak, iż przed paru dniami na łamach „Kurjera" spotkał się artysta ten z należną oceną po produkcji lwowskiej wcześniejszej, zaznaczam tylko, iż w Krakowie i Lwowie produkował się tym samym programem.

* * *

Miłośnicy gry fortepianowej spędzili miły wieczór na recitalu **Imre Ungara**, pianisty darzonego żywem uznaniem nietylko ze względu na jego kalectwo (p. Ungar jest niewidomy) lecz przedewszystkiem ze względu na pełne poezji ujęcie wykonywanych przezeń utworów.

* * *

Zainteresowanie obudziły afisze zwiastujące odrodzenie, a raczej ponowne narodziny **orkiestry symfonicznej** której brak dawał się dotkliwie odczuwać w ruchu muzycznym Krakowa. Dawniejsza orkiestra symfoniczna „Związku muzyków zawodowych" która ma wiele chlubnych kart w historji rozwoju muzyki w podwawelskim grodzie, nie mogła utrzymać się z braku warunków materjalnych samej tej instytucji, jakoteż jej członków. Obecnie byt nowej orkiestry ma być w skromnej, lecz pozytywnej mierze zapewniony, jako **oparty o Krakowskie T-wo Muzyczne**, obiecaną pomoc prezydjum miasta, a także i o radio, które produkcje orkiestry będzie transmitować swym radiosłuchaczom. Afisz, który pojawił się na murach Krakowa, zapowiada współudział młodej utalentowanej pianistki p. **Martusiewicz** prof. Konserwatorjum, zaś batutę dzierżyć będzie uznany w Krakowie kapelmistrz, dyr. **Walery Berdiajew.** Orkiestrą składa się z najwybitniejszych muzyków krakowskich, w gronie których zasiadają wszyscy profesorowie Konserwatorjum działu instrumentalnego.

* * *

Bez pomocy i jakichkolwiek subwencyj działa i pracuje nader skutecznie **opera krakowska,** o której — pełnej zapału i bezinteresowności — pracy, miałem sposobność wypowiedzieć się na tem miejscu. Opera żyje i działa dzieki ofiarności dyr. **Bujańskiego**, nie szczędzącego niejednokrotnie znacznych ofiar na materjalne i zewnętrzne jej bytowanie — oraz entuzjasty-muzyka dyr. **Wallek-Walewskiego,** sprawującego jednocześnie pracę korepetytorów i dyrektora. Cieszą się też imprezy tej opery życzliwem uznaniem najmuzykalniejszych krakowian, wypełniających widownię teatru im. Słowackiego na każdem niemal przedstawieniu.

Ostatnie dwa wieczory („**Rigoletto**" i „**Opowieści Hoffmanna**"), odbyły się przy współdziałaniu tak wybitnych sił śpiewackich, jak krakowska primadonna p. Ada Sari, tudzież warszawscy goście pp. Dobosz i Mosakowski.

P. Ada **Sari**, za której srebrzystym przepięknym głosem stęsknili się nietylko liczni wielbiciele jej talentu, lecz także i szerokie koła melomanów, roztaczała skarby swej wspaniałej techniki i zasobów wokalnych w partji Gildy („Rigoletto"), której postać odtwarza z przedziwną maestrją tudzież nieporównanym wdziękiem (szkoda tylko, że nie w języku polskim) swej aparycji. Kapitalnym objawem tego kunsztu było przedziwnie piękne wykonanie arji I-go aktu „Caro nome il mio cor...", po której świetna artystka — na skutek huraganowych oklasków — zmuszona była do powtarzania. — Z partyj trzech niewieścich postaci „Opowieści Hoffmanna" najmniej talentowi i środkom artystki odpowiada postać Biulietty.

P. **Dobosza** nie słyszeliśmy już dość dawno. Stary to i lubiany nasz znajomy. Wszak na tej scenie stawiał pierwsze kroki, jako adept sztuki śpiewaczej, i następnie tu rozpoczął swą świetną karjerę śpiewacką jeszcze w czasach przedwojennych. Występ jego w partji Księcia („Rigoletto") był rewelacją dla miłośników piękna dźwiękowego świeżego i giętkiego w swej szerokiej równej skali, oraz umiejętnego nim władania. Głos ciepły, miękki i wdziękiem swym ujmujący, znalazł obszerne pole do wykazania wszystkich zalet. Melopea Verdiowska posiada dla artysty większe obszary popisu śpiewaczego, aniżeli „Opowieści Hoffmanna", pełne niesamowitych przeżyć, nastrojów i perypetyj nieszczęsnych, aż do zbrodni, a tem samem wymagających więcej elementu gry aktorskiej, niż elementów wokalnych. I na tem polu przedstawił się p. **Dobosz, jako mistrz prawdziwy,** pełen intuicji w oddaniu aktorskiej strony partji.

Trzecim gościem (słyszeliśmy go tylko w „Rigolecie"), był baryton warszawski p. **Mossakowski**, śpiewak o potężnym materjale dźwiękowym i mistrz w racjonalnem jego użyciu. Wykon śpiewacki partji i ujęcie jej dramatyczne nazwę bezwarunkowo wspaniałem. Przyjmowano też artystę bardzo gorąco i owacyjnie.

Grono krakowskich śpiewaków nie pozostawiło w tyle za znakomitymi gośćmi. Pp. **Pastówna, Mazanek, Kruszewski, Mazurek, Woźniak** i inni odtwarzali postacie doskonale podnosząc swą pracą całość ogólna przedstawień, które uformowane staranną dłonią reżyserską p. **Stepniowskiego** i kapelmistrzowską dyr. **Wallek-Walewskiego** stały na poważnym poziomie sztuki odtwórczej

J. W. K.

AUDYCJE RADJOWE

Radjostacja lwowska

Poniedziałek, dnia 26 listopada 1934 r.

6.45 Aud. poranna. **7.49 Zapow. progr. 7.50 Koncert rekl. 11.57** Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie **12.03** Wiad. meteor. **12.10** Koncert Ork. Jazz. pod dyr. A. Furmańskiego **13.05 Sławni instrumentaliści (Paderewski, Backhaus) (fortep.), Menuhin, Elman (skrzypce), Casals (wiolonczela). 15.30** Wiad. o eksp. pol. **15.35** Przegl. giełd. **15.45** Muz. lekka. **10.45 Lekcja języka niemieckiego, prof. Z. Żygulski. Tr. na wsz. st. P. R.**

17.00 Z Katowic. Recital organowy Tad. Góreckiego **17.25 Kronika harcerska w opracowaniu Z. Kunstmana. 17.35 Walce Jana Straussa w wyk. wielkich orkiestr symf. (płyty). 17.50** Pogad. **18.00 „Artyzm u dziecka“ — wygł. Ada Jedlińska. 18.10 „Radjo dla powodzian“. 18.15** Recit. fort. Flory Flory Czarneckiej. **18.45** Progr. dla dzieci. a) Rozwiązanie konkursu „Dlaczego lubimy i sadzimy drzewa?“ b) Pogaw. Ir. Łubiakowskiej „Drzewa w Polsce“. **19.30** „Obłęd pośpiechu“ — wygł. p. Janina Strzelecka. **19.45 Progr. na dz. nast. 19.50** Wiad. sport. **19.56 Lokalne wiad sport. 20.00 Koncert popul.** Wyk.: Ork. Symf. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego i M. Rońska (msopran). 1) K. Kurpiński: Uwert. do op. „Marcinowa w Seraju“. 2) F. Schubert: Muzyka antraktowa z „Rozamundy“ — wyk. ork., 3 a) Bellini: Arja Adalgizy z op. „Norma“ (Scombra e la sacra selva), b) G. Verdi: Arja z op. „Don Carlos“ (O don fatale) — wyk. z tow. fort. M. Rońska, 4) E. d'Albert: Fantazja z op. „Niziny“ — wyk. ork., 5 a) P. Czajkowski: Ten, kto tęsknotę zna, b) Żeleński: Łaskawa dziewczyna — wyk. z tow. fortep. M. Rońska, 6) R. Strauss: Walc z op. „Kawaler Srebrnej Róży“ — wyk. ork. **20.55** Dz. wiecz. 20.55 „Jak prac. w Polsce“.

21.00 „Verklärte Nacht“ (Noc wyzwolona). Sekstet Smyczkowy op. 4. A. Schönberga. — **Słowo wst. dr. J. Koffler. Tr. na wsz. st. P. R. 21.45** Odczyt wygł. p. Wł. Pobóg-Malinowski. **22.00 Koncert rekl. 22.15** Lekcja tańca pod kier. p. L. Wajszczuka. **22.35** Muz. tan. **23.00 Kom. 23.05**—23.30 D. c. muz. tan.

20.10 PRAGA. Muzyka polska.
20.30 STOCKHOLM. Koncert wiecz.
22.00 MEDJOLAN. Recital fort.

Radjostacja krakowska

Poniedziałek, dnia 26 listopada 1934 r.

6.45—7.40 Tr. z Warszawy. 7.40 Zapow. progr. i koncert rekl. 11.57 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej. 12.03 Transm. z Warszawy. 15.35 Przegl. komunikacyjny. 15.45—17.25 Transm. z Warszawy, Lwowa i Katowic. 17.25 Fragment literacki. 17.35 Płyty. 17.50 Transm. z Warszawy 18.00 Odczyt p. t.: „Czarodzieje na dworach królów polskich“ wygł. p. J. Pietrzycki. 18.10 Wiad. bież. 18.15 Transm. z Warszawy. 19.45 Progr. na dz. nast. 19.50 Transm. z Warszawy. 19.56 Wiad. sport. 20.00 Transm. z Warszawy. 22.00 Koncert rekl. 22.15—23.30 Transm. z Warszawy.

Każdy wyraz 10 groszy. — Ogłoszenia niehandlowe do 10 wyrazów 30 gr., dla poszuk. pracy do 15 wyrazów 30 gr.

»Ogłoszenia drobne«

Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów. Ogłoszenia reklamowe wśród drobnych kosztują za 1 mm. 1 łam. 30 gr

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Reklamy w tekście

Na 1-szej stronie	zł.	1·50
Cała 1-sza strona	„	1.200·—
Na 2-giej i 3-ej stronie	„	0·80
Cała 2-ga lub 3-cia strona	„	800·—
na dalszych stronach tekstu	„	0·70
Cała strona	„	600·—

Różne reklamy:

Komunikaty i artykuły reklamowe	Zł.	1.—
Na stronie kronikarskiej	„	0·80
W dodatku literacko-naukowym	„	1·—
Nekrologi do 200 mm.	„	0·50
„ „ 300 „	„	0·80
„ powyżej 300 mm.	„	1·—

Ogłoszenia drobne:

Ogłoszenia za tekstem za mm.	zł.	0·30
Na ost. stronie i wśród drob. (6 łam.)	„	0·30
Ogłoszenia drobne za słowo	„	0·10
Matrymonjalne	„	0·20
Dla poszukujących pracy za słowo	„	0·03

Drobne ogłosz. przyjmuje się tylko za gotówkę.

UWAGI:

Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki ani też nie obowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia anonsu. Komunikatów bezpłatnych nie umieszcza się. Zniżek nie udziela się. Reklamacje miejscowe uwzględnia się do dni 3-ch, zamiejscow. do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia. Za egzemplarze dowodowe liczy się 25 gr. Ogłoszenia do numeru bież. przyjmuje się do godz. 16-ej

Podstawą obliczenia jest 1 m/m w 1 łamie. Podwyżka cen ogłoszeń może nastąpić w każdym czasie i obowiązuje także te ogłoszenia, które zostały zamówione poprzednio, a nie były zgóry zapłacone. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc. — Za układ tabeleryczny dolicza się 50 proc. Ogłoszenia w numerach świątecznych i niedzielnych kosztują o 20% drożej.

Wydawca: Mgr. D. Maciejko. Czcionkami DRUKARNI KRESOWEJ Sp. z o. o. Lwów. Mochnackiego 48. Odpow. red. Marjan Ostrowski.